

Złączeni jedną myślą,
spojeni jednym duchem,
wiani jedną ideą — sta-
nowić będziemy potęgę.

S I Ł A

Wspólna rzecz tylko
zdąta
nas ocalić.

Oficjalny organ Zarządu Głównego „Związku Robotników Polskich” we Francji

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

„SZCZĘŚĆ BOŻE”!
ROBOTNICZY POLSCY, ŁĄCZCIE SIĘ —

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Listy do Redakcji należy adresować: „Société des Ouvriers Polonais” à Lille, 59, rue Royale (Nord).

Naród czy międzynarodówka? :: OPIEKA ::

NAD WYCHODZTWEM.

Idea narodowa narodziła się w Europie jednocześnie z ideą demokratyczną, z ideą wyzwolenia ludu. Idea ta obeszła w zwycięskim pochodzie pół kontynentu Europy jeszcze przed z górą 100 laty, a niósł ją ostrza bagnatów rewolucyjnych wojsk francuskich wspólnie ze sztandarami Legjonów Dąbrowskiego, które szły na bój przeciwko monarchom z hasłem: „Ludzie wolni są braćmi”. Podjęły później tę ideę wojska polskie w roku 1831, które wystąpiły do walki z carem moskiewskim, wypisawszy na swych sztandarach słowa: „Za naszą wolność i waszą”!

Wprawdzie Kongres Wiedeński w r. 1815 zasadę narodowości podeptał i ideę narodową zgubił, skuwszy zarówno różne narody w jarzmo obcych potęg, wprawdzie zwłaszcza brutalnie to hasło wolności szańbował, rozdzieliwszy ponownie naród polski na trzy części i oddawszy go trzem wrogim mocarstwom na pożarcie — ale ta idea przetrwała wtedy tylko na chwilę, ażeby niebawem wybuchnąć jeszcze silniejszym płomieniem.

Cały wiek XIX i początek XX wieku — to nie innego, jeno walka pognębionych narodów o wyzwolenie, jeno walka narodów ujarzmionych, przeciwko ciemiężcom. I tak brutalne, potworne dzieło Kongresu Wiedeńskiego zaczęło się rozsywać: Belgja, poddana w jarzmo holenderskie, uzyskała w roku 1830 niezależność; podzielone i rozdarte Włochy zyskują w roku 1871 zjednoczenie i wolność. Aż wreszcie w roku 1918, wskutek rozbicia na miazgę potęg, które traktat wiedeński spłodził: Rosji, Austrii i Niemiec — Polska została zjednoczona i do bytu państwowego wskrzeszona.

Jednocześnie w ciągu XIX stulecia do konał się inny przewrót dziejowy: narody słowiańskie, gniebione przez państwa tureckie, powoli stopniowo wyzwoliły się również z jarzma i dzisiaj idea narodowa niemal że całkowicie triumfuje na obszarze zachodniej i środkowej Europy.

Jaki był udział klasy robotniczej w tym rozwoju i tryumfie idei narodowej?

Jeżeli chodzi o drugą połowę wieku XIX i wiek XX, to jest o epokę industrializmu (uprzemy słowienia), o okres, kiedy z rozwojem maszyny parowej i produkcji kapitalistycznej rozwinęła się licznie i klasa robotnicza — stwierdzić należy, że we wszelkich walkach narodów o wyzwolenie — o niepodległość — lud robotniczy stał zawsze w pierwszym szeregu, ponosił największe ofiary i największą przyczyniał się do zwycięstwa.

A w Polsce? Począwszy od Kilińskiego, szewca warszawskiego, poprzez tych, co ginęli w więzieniach i tajgach sybirskich, a skończywszy na obrońcach Warszawy w roku 1920 — chlubny pochód szermierzy idei narodowej i robotników wolności.

Ale jednocześnie w tymże wieku XIX narodził się w Niemczech nowy mesjasz, głosiciel nowej prawdy i nowej nauki, bóg socjalizmu — Karol Marx. Czoło i skuteczny, niż jego poprzednicy, zawiązał ten w sposób bardziej umiejętny zaczął głosić ewangelję międzynarodowej solidarności robotniczej — przeciwstawiając ją ideji narodowej. „Robotnik nie ma ojczyzny”. „Ojczyzna robotnika jest tam, gdzie jest jego chleb”. Oto hasła międzynarodówki socjalistycznej!

I oto pół wieku toczy się zjadła walka pomiędzy dwiema idejami, dwoma prądami wielkimi ludzkości. Ona te prądy w łonie klasy robotniczej nurtują, ścierają się ze sobą i zaprzeczają sobie wzajemnie!

Gdzie jest prawda? Po czyjej stronie nie znajduje się słusność?

Życie dało odpowiedź na to zagadnienie.

Kłamstwem jest, że robotnik nie ma ojczyzny. I kłamstwem jest, że patrzy tym i idea narodowa może w czemkolwiek szkodzić interesom robotniczym, bądź też solidarności proletariatu we wszystkich krajach.

Należy tylko unieść rozróżnić fałszywe hasła i frazesy, od rzetelnej i uczciwej idei społecznej. Lud pracujący każdego narodu, jest jego częścią najbliższą i najważniejszą. Bez ludu — nie byłoby narodu. Jakim jest lud pracujący, takim jest i naród cały.

Robotnicy wszystkich krajów muszą dążyć przedewszystkiem do tego, ażeby u siebie w kraju dojść do władzy i zaprowadzić u siebie prawdziwie demokratyczny ustrój, ażeby stać się w pełni obywatelami swego państwa. A gdy z czasem wszystkie państwa staną się naprawdę państwami demokratycznymi, państwami pracy, a nie państwami kapitału, wtedy nie będzie potrzeba żadnych międzynarodówek hamburskich, londyńskich, czy moskiewskich, gdyż wszystkie państwa oparte na zasadach demokratycznych łatwo się ze sobą w sprawach międzynarodowych prawodawstwa robotniczego porozumieją.

I tutaj, we Francji wychodźstwo polskie stoi wobec walki tych dwóch prądów: ideji narodowej i ideji międzynarodowej.

Wyrazicielem ideji narodowej jest Związek Robotników Polskich we Francji. Przeciwnikami tej ideji narodowej są wszyscy ci, którzy zwalczają Związek, bądź zachęcają robotników do wstępowania do różnych organizacji cudzoziemskich, służących międzynarodowemu: niemieckiej, czy bolszewickiej.

Któraż idea zwycięży wśród emigracji polskiej we Francji?

My wierzymy w to święcie, że idea narodowa zwycięży!

Wychodźstwo polskie we Francji podlega z jednej strony miejscowym przepisom, dotyczącym cudzoziemców w ramach konwencji polsko-francuskiej; z drugiej zaś strony interesy robotników polskich na emigracji wymagają opieki i regularnego załatwiania wszystkich spraw placówki polskiej.

Prawodawstwo francuskie, obejmujące przepisy dla cudzoziemców, pozwala łagodzić te przepisy dla poszczególnych narodowości, zgodnie z konstytucją francuską — co jest wyraźnie określone w poszczególnych konwencjach, zawartych między państwami, potrzebującymi emigracji i Rządem Francuskim. Wychodźstwo polskie nie może mieć bez pośredniego wpływu na te przepisy prawne i tylko za pośrednictwem Rządu Polskiego może domagać się nowych zmian w konwencji. Inaczej sprawa przedstawia się z opieką konsularną, gdzie wychodźstwo polskie może zwracać się bezpośrednio do Rządu z memorjałami w różnych sprawach, które należy poddać zbadaniu i ewentualnym zmianom.

Oczywiście, że wszelkie petycje i memorjały muszą być zgodne z duchem wychodźstwa i mogą być wysyłane tylko przez silne organizacje wychodźcze, ponieważ tłum złożony z jednostek lub nawet z małych organizacji nie ma jednostajnego zdania i nie może wypowiedzieć się we własnym imieniu. Tego rodzaju organizacją, powołaną do śledzenia wszystkich niedomagań na wychodźctwie we Francji, jest Związek Robotników Polskich, który w imieniu swych członków stara się poruszyć wszelkie sprawy, które nam dotyczą.

Jeszcze przed rokiem mówiono ogólnie, że placówki polskie są niedostatecznie obsadzone, gdyż trzeba czekać kilka tygodni na załatwienie sprawy. Narzekania były słuszne, tembardziej, gdy weźmiemy pod uwagę organizujący się przed dwoma laty konsulat w Lille, który wskutek niedostatecznego personelu urzędniczego nie mógł załatwiać wszystkich spraw. Interwenjowano w tej sprawie, poruszano ją w prasie i osiągnięto o tyle dodatni rezultat, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyasygnowało odnośne fundusze i konsulat w Lille został znacznie powiększony.

Bez wątpienia obecnie jest lepiej, niż było dawniej. Zdawałoby się nawet, że konsulat w Lille zupełnie odpowiada zadaniu, a w każdym razie należy do lepiej zorganizowanych konsulatów polskich we Francji, jednak narzekania wśród wychodźstwa nie ustają.

Te same narzekania, a nawet jeszcze w ostrzejszej formie, słyszy się w innych okręgach konsularnych.

Cóż jest przyczyną tego?

Musimy powiedzieć tutaj, że przepisy konsularne, wydane przez ministerstwo,

do których placówki polskie muszą stosować się.

Jako przykład biorę opłaty konsularne: Punktem zasadniczym całej ustawy o powyższych taryfach jest, aby za każdą czynność konsularną pobrać opłatę, plus 2 franki na porto.

I tak, robotnik polski, zarabiający 18 franków dziennie, napisze list do konsulatu w swoim okręgu z prośbą o poinformowanie go, w jakim stadium załatwiania znajduje się sprawa jego obywatelstwa, wówczas, stosownie do przepisów, otrzymuje pismo z konsulatu, by najprzód zapłacił 20 franków za przeprowadzenie czynności (dawniej 33,50 fr.) i 2 franki na porto, to sprawie będzie nadany tok urzędowania. Robotnik przesłał żądania sumę i myślał, że opłacił wszystko i akt obywatelstwa dostanie teraz już darmo, jednak z chwilą nadejścia tegoż aktu zażądano od niego jeszcze 20 fr., tytułem opłat. Ów robotnik zapłacił i po raz drugi, ale od tej chwili zaczął mówić o tej sprawie na wszystkich zebraniach, zjazdach i wiecach, twierdząc, że urzędnicy konsularni oszukali go, biorąc dwa razy opłatę za nadanie obywatelstwa i z trudnością dają się ludzi przekonąć, że urzędnik konsularny postąpił według prawa, t. j., pierwszy raz wziął opłatę za czynność, związaną z odpowiedzią na jego list, a drugi raz za akt obywatelstwa. Autorzy powyższej ustawy prawdopodobnie wychodzili z założenia, że petent zgłaszający się do biur państwowych w Polsce musi uiścić opłaty, stemplowe, wobec tego i robotnik polski na wychodźctwie winien realizować te opłaty w konsulatach.

Różnica jednak polega na tem, że w Polsce zaopatruje się w stemple, podając o posadę, o zmianę nazwiska, o przydzielenie osady likwidacyjnej i t. p. — nie dotyczy to natomiast listów informacyjnych, które jednak w taryfach konsularnych też podlegają w wielu wypadkach opłatom. Jako przykład, biorę ubezpieczenia i renty wszelkiego rodzaju, w sprawie których zwracają się bardzo często wychodźcy polscy, pracujący dawniej w Niemczech.

Pisaliśmy już kiedyś, że prawo niemieckie odmawia wypłacenie rent z niemieckich kas gwareckich wszystkim cudzoziemcom, przebywającym poza granicami Niemiec i pertraktacje w tej sprawie nie dały żadnych rezultatów. Gdy jednak zwróci się robotnik polski, poszkodowany przez ubezpieczenia niemieckie do konsulatu R. P., to stosownie ustawy taryfowej urzędnik musi zażądać od petenta najpierw opłaty za czynność, a potem odpisać mu, że sprawy nie można załatwić do chwili ostatecznego uregulowania stosunków polsko-niemieckich. To są dowody, jasno oświetlające bezsensowność niektórych punktów ustawy o taryfach konsularnych. Należy je złożyć i wyświecić ogółowi wychodźstwa, że nie Polska zapomina o nich, lub też ich krzywdzi, lecz tylko młode ustawodawstwo polskie ma wiele luk, które stopniowo są usuwane, gdy w praktyce okazały się niemożliwymi. Te luki w kraju usuwa społeczeństwo za pośrednictwem Sejmu, a na emigracji winno usuwać je wychodźstwo, przez swe organizacje, skupiające masy wy-

chodzące i reprezentowane przez zarządy, stojące na wysokości swego zadania. Wiemy z własnej praktyki, że Związek Robotników Polskich przyczynił się w wielu już wypadkach do usunięcia niedomagań na wychodźstwie we Francji, więc i teraz nie wątpimy, że nasze uwagi, o których dzisiaj, wspominamy, a które poruszaliśmy już dawniej tam, gdzie należy, odniosą pewien skutek. No wet niektóre placówki polskie już zwróciły uwagę na niesprawiedliwość, którą wyrządza taryfa konsularna zgłaszającym się petentom w sprawie kas gwarcekich i poleciły swym urzędnikom traktować tego rodzaju korespondencję jako materiał statystyczny dla przyszłych pertraktacji z Niemcami, nie podlegający opłatom.

Niedomagań jest jeszcze wiele i do usunięcia ich winno dążyć wychodźstwo, zabierając głos w tej sprawie, nie w formie wymyślenia na wszystko, co polskie, lecz w formie rozsądnych uwag, uwzględniających interes Państwa i obywatela polskiego wobec własnej Ojczyzny, w sposób prawdziwie demokratyczny i sprawiedliwy.

P. K.

O CZYM KAŻDY WYCHODZCA WIEDZIEĆ POWINIEN

(Ciąg dalszy).

W powyższym zestawieniu podaje stopnie redukcji zdolności do pracy, wynikające z nieszczęśliwych wypadków.

Uprowadzam jednak, że stopnie te zostały ustalone przez zwyczaj sądowy i nie mają żadnego charakteru obowiązującego.

Członki górne.

Utrata dwu górnych członków (dwu rąk) absolutna niezdolność do pracy. Renta wynosi dwie trzecie zmniejszonego zarobku.

Prawa ręka.

Utrata całego prawego ramienia 80 proc.
Utrata prawego ramienia poniżej łokcia 70 „

Utrata całej prawej ręki 65 „
Sparaliżowanie łopatki prawej 50—60 „
Utrata kciuka 25 „
Utrata palca wskazującego 15 „
Utrata palca średniego 12 „
Utrata palca serdecznego 10 „
Utrata małego palca 6—8 „
Utrata jednej części u innych palców (prócz palca małego) 4—6 „

Lewa ręka.

Utrata całego lewego ramienia 65 proc.
Utrata lewego ramienia poniżej łokcia 55—60 „
Sparaliżowanie łopatki lewej 40—60 „
Utrata kciuka 20 „
Utrata palca wskazującego 12 „
Utrata palca średniego 10 „
Utrata palca serdecznego 8 „
Utrata palca małego 5 „
Utrata jednej części u innych palców (prócz palca małego) 4—5 „
Utrata jednej części kciuka 12 „

Części dolne.

Utrata dwu części dolnych (dwu nóg) 90 proc.
Utrata nogi powyżej kolana 70 „
Skrócenie nogi o więcej, aniżeli 5 centymetrów 25—35 „
Utrata nogi poniżej kolana 60 „
Skrócenie nogi o mniej, aniżeli 5 centymetrów 25 „
(zależy od stopnia skrócenia)
Utrata wielkiego palca u nogi 12—15 „
Utrata wszystkich palców u nogi 25 „
Utrata stopy 50 „
Utrata jednego palca u nogi 5 „

Różne.

Utrata obu oczu — absolutna niezdolność do pracy.
Utrata jednego oka 25—33 „
Osłabienie słuchu jednego ucha do 15 „
Przełknięcie 10 „
Głuchota obu uszu 45—60 „
Osłabienie słuchu obu uszu 5—30 „
Głuchota jednego ucha 15—25 „
Osłabienie słuchu jednego ucha 15 „

(Ciąg dalszy nastąpi).

Robotnicy i inteligencja pracująca.

W jednej z gazet polskich, wychodzących na emigracji we Francji, został zamieszczony artykuł, w którym autor starał się dowiedzieć, że inteligencja nie powinna brać żadnego udziału w życiu organizacyjnym robotników polskich we Francji, nie powinna obejmować żadnych urzędów — jednym słowem, trzymać się z dala — na uboczu.

Jako przeciwnik zdecydowany tego poglądu, chcę zabrać głos na łamach „Sily” w tej sprawie.

Na wiecach i zberaniach filji Związku Robotników Polskich we Francji nieraz już była poruszana sprawa stosunku inteligencji do robotników. Na wiecach tych utyskiwano i narzekano, że inteligencja polska, jaka znajduje się tutaj we Francji, trzyma się z dala od życia robotniczego i zamiast się garnąć do ludu pracującego, stara się od niego odseparować i odgrodzić. Podnoszono nie raz, że zarówno urzędnicy konsularni polscy, jak urzędnicy banków, a — co trzeba tu z łałem podkreślić — nawet i niektórzy nauczyciele, poza swoimi obowiązkami fachowymi, poza swoimi zajęciami płatnymi, bardzo mało, albo nawet wcale nie interesują się dołą i nie dołą wygnańca polskiego we Francji.

Tymbardziej więc dziwić mnie musiały te wywody jednego z redaktorów pism polskich we Francji, wywody, które zamiast wzywać do współpracy, jedności i ścisłego kontaktu pomiędzy robotnikami i inteligencją, zmierzały raczej do wykopania jeszcze głębszej przepaści i wznesienia jeszcze bardziej nie przystępnego muru chińskiego, dzielącego dwie bratnie warstwy społeczne.

Dwie bratnie warstwy społeczne, podkreślam to moje twierdzenie. Robotnik bowiem i inteligent, różnią się jedynie swoim wykształceniem, ale społecznie, gospodarczo, należą do jednej i tej samej klasy społecznej. I jedni i drudzy żyją z pracy swojej jedynie, z pracy rąk, czy wysiłku mózgowego. I tych i tamtych jednakowo trąpi hydra kapitalizmu. I cele ich są wspólne: wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego — a więc i środki ich również powinny być jednaki: organizowanie się wspólnie, wspólnego popierania się w walce o byt.

Tutaj, we Francji, ta wspólność interesów i konieczność współdziałania jest jeszcze wyraźniejsza i jeszcze bardziej paląca, niż gdzieindziej. Gała sprawa kulturalna, oświatowa, naukowa wychodźstwa polskiego we Francji, pójdzie kulawo, jeżeli inteligencja nie weźmie się za rękę z klasą robotniczą. Również w dziedzinie organizacyjnej, w dziedzinie prawnej, w dziedzinie zagadnień społecznych i politycznych inteligencja polska może oddać nieocenione usługi klasie robotniczej, jeżeli potrafi sumiennie i uczciwie pracy tej się schwytać.

Jak bardzo rzeczą niebezpieczną jest rzucanie hasła rozdziału inteligencji i ludu pracującego, dowiodła tego Rosja komunistyczna, gdzie na początku rewolucji rzucono hasło: „dołoj inteligencji” (precz z inteligencją); hasło to doprowadziło do wyrznięcia uczciwej i wiernej demokratycznym zasadom inteligencji, a do opanowania mas robotniczych przez sprytnych żydziaków bolszewickich, którzy do dziś dnia te masy robotnicze w Rosji terroryzują, przesładują i wyzyskują.

Nie do oddzielenia inteligencji od robotników wzywać należy, ale przeciwnie: do inkorporacji posmieszajacych się z pracą. Jednego tylko wysłuchać się trzeba: fałszywych przyjaciół! jednej tylko trzymać się zasady: unikać inteligentów nieuczciwych, których jedynym dążeniem jest, pod płaszczykiem ojczyzny i dobra robotników zrobić majątek, nabici kabele, a potem spokojnie żyć wśród trawie wśród uciech i bogactw, kpiąc sobie z naiwności robotniczej!

Waż to się przewinęło już wśród robotników, a szczególnie wśród wychodźców i „dobroczyńców” którzy tak pięknie nam prawili morały o Bogu, o wierze, a tymczasem, rok po roku ciulali cztwa robotniczego różnych „dobrodziejów kapitaliki, a teraz doszli do posiadania banków, kamieniczek, pałaców, ogródków, drukarek, folwarczów i tym podobnych innych uciech doczesnych tego świata.

ciągu jednego roku od dnia zawiadomienia urzędowego konsula kraju, o zgodzie konsulowi kraju pochodzenia interesowanego. Zasiłki te ponoszone będą w równym mierze przez obydwa państwa na zasadzie przepisów wyżej wymienionych, odnośnie do bonifikacji.

Umowy, przewidziane w art. 14., określają warunki zastosowania zasad odnoszących się do bonifikacji i zasiłków.

Stosunki pomiędzy francuskimi a polskimi instytucjami emerytalnymi, informacje, jakie obowiązane one będą udzielać sobie wzajemnie dla umożliwienia obliczeń rent ubezpieczonych drugiej narodowości, zarówno w trakcie nabywania prawa do emerytury, jakoteż w okresie likwidacji tejże zarządzenia, jakie przedsięwziąć należy celem ułatwienia we Francji wypłaty przez francuskie kasy, lub administrację pocztową, polskim kasom przyznanych pensji emerytalnych i odwrotnie, określone zostaną na zasadzie umów przewidzianych w art. 14.

Art. 2. Jednakowa procedura, już stosowana odnośnie do indemnizacji, w wypadkach przy pracy zgodnie z art. 3. konwencji z dnia 3. września 1919 r., traktującym o o sprawie emigracji i imigracji, potwierdzoną zostaje niniejszym Traktatem i stosowaną będzie w razie ewentualnego rozwoju odnośnego prawa dawstwa.

Też same zasady wzajemności, na warunkach, jakie zostaną określone przez specjalne umowy zawarte przez odpowiednie administracje obu krajów, rozciągnięte zostaną również na wszystkie prawa o ubezpieczeniu społecznym przeciwko wszelkiemu ryzyku, jako to: choroby, niezdolności do pracy, brakowi roboty, mające obecnie moc obowiązującą, jak również i na te, które mogłyby być uchwalone w przyszłości.

Wyciąg z dziennika Rz. P.
z dnia 9. maja Nr. 48. Rok 1923.

329.

KONWENCJA

dotycząca pomocy i opieki społecznej,

podpisana pomiędzy Polską a Fran-

cją w Warszawie, dnia 14. X. 1920.

(Zatwierdzone ustawą z dnia
11.V. 1922 roku — Dz. U. R. P.
nr. 54. poz. 495.)

—0—

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Naczelnik Państwa Polskiego
JÓZEF PIŁSUDSKI.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

Dnia czternastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku w Warszawie podpisana została między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a Rządem Republiki Francuskiej Konwencja, dotycząca pomocy i opieki społecznej, która słowo w słowo brzmi, jak następuje:

Prezydent Republiki Francuskiej i Naczelnik Państwa Polskiego, pragnąc uregulować w duchu najszerzej pojętego przyjaznego porozumienia warunki na

zasadzie których pracownicy francuscy w Polsce i pracownicy polscy we Francji, mogliby korzystać z prawa do opieki, oraz z prawa do ubezpieczenia i pomocy społecznej, i uzyskali prawo do zakładania syndykatów i stowarzyszeń, zgodnie z prawami wewnętrznymi każdej z umawiających się stron, postanowili zawrzeć w tym celu niniejszą konwencję i zamianowali jako swych pełnomocników:

Prezydent Republiki Francuskiej — pan Hector-André de Panafieu, posta Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Republiki Francuskiej w Warszawie, Oficera orderu Narodowego Legji Honorowej, i
Pana Wiljama Oualid, Asystenta Ekonomji Politycznej przy Fakultecie prawnym, Naczelnika wydziału dla spraw robotników zagranicznych przy Ministerstwie Pracy, odznaczonego Krzyżem Wojskowym.

Naczelnik Państwa Polskiego: Pana Karola, Posta Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego, Sekretarza Stanu przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych,

którzy po wzajemnej wymianie pełnomocnictw swych, uznanych za wydane w dobrej i ażejzłej formie, zgodzili się na następujące artykuły (punkty):

Art. 1. System emerytur robotniczych i włościańskich (włączając w to i specjalne emerytury dla robotników górniczych), obowiązujący w każdym z dwu Państw, stosowanym być winien do obywateli Państwa drugiego, bez wyjątku, lub ograniczenia praw przyznanych obywatelom krajowym, z zastrzeżeniem przewidzianych poniżej sposobów obliczeń i wypłat bonifikacji i zasiłków ze strony Państwa, korzyści przewidziane w niniejszym artykule przyznane zostaną u-

bezpieczonym, którzy żądać będą i uzyskają emeryturę po terminie, w którym niniejsza konwencja uzyska moc prawną. Emerytura przyznana zostanie wdowom i sierotom, prawa, których po wstąpieniu po wyżej wymienionym terminie.

Co się tyczy zasiłków dodatkowych i bonifikacji państwowych, stosowane będą następujące przepisy:

Okres wypłat i okresy podobnego rodzaju, brane w rachubę, zarówno we Francji, jak i w Polsce, składają się na określenie prawa bonifikacji.

Każde z umawiających się Państw ustala dla porządku wysokość bonifikacji do której ubezpieczony miałby prawo, według swej taryfy, na zasadzie swych własnych praw i warunków tych praw za całkowity okres czasu, obliczony na zasadzie poprzedniego paragrafu. Następnie określa obowiązującą je część bonifikacji, zmieniając ogólną jej sumę ustaloną poprzednio w stosunku do dotyczącego go okresu czasu.

Bonifikacja ubezpieczonego stanowi sumę całkowitą części tejże bonifikacji, przypadających na każde z Państw. Wszakże, o ileby całkowita suma bonifikacji w ten sposób obliczonej, okazała się niższą, od sumy bonifikacji, przypadającej do obu państw, na zasadzie jego własnego ustawodawstwa lub samych okresów upodobnionych na jego terytorjum, to część bonifikacji obciążająca tenże kraj, podniesiona będzie o tę różnicę.

Przepisy powyższe stosują się do przyznania emerytur z powodu niezdolności do pracy.

Zasiłki na wypadek śmierci należą się posiadającym prawa ubezpieczonych zmarłych, z zastrzeżeniem, że ci uprawnieni przedstawia swe żądania w prze-

Takich inteligentów, którzy tylko traktują pracę społeczną, jako przedsiębiorstwo handlowe, a różne piękne hasła i robotników uważają za towar do kupienia, takich „handlarzy żywym towarem”, wychodźstwo polskie robotnicze powinno pędzić od siebie jaknajdalej i nie pozwalać im strzydzić się, jak stado owiec.

Tym większem jednak za to należy darzyć zaufaniem tych inteligentów, którzy dalecy od myśli robienia interesów na robotnikach, bez hucnej i hałaśliwej autoreklamy, bez umieszczania i plakatowania wszędzie swych afiszów i portretów, cicho, mozolnie, mrończo swą pracą służą wychodźstwu, ludowi pracującemu i ojczyźnie.

WALENTY.

Sprawa ubezpieczeń knapszaftowych.

Wobec niezmiernej doniosłości sprawy ubezpieczeń społecznych tych górników polskich we Francji, którzy pracując dawniej w Niemczech, wpłacali wkładki do t. zw. „knapszaftów”. Zarząd Główny Związku Robotników Polskich we Francji zwrócił się do „Allgemeiner Knappschafts-Verein zu Bochum”, z prośbą o szczegółowe wiadomości dotyczące praw tych górników do rent ubezpieczeniowych knapszaftowych.

Obecnie, po otrzymaniu informacji Zarząd Główny podaje do wiadomości wszystkim interesowanym szczegóły pisemnej odpowiedzi otrzymanej z Bochum.

W myśl tych wyjaśnień:

1) Cudzoziemcy (obywatele polscy) przebywający dobrowolnie poza granicami Niemiec, czyli we Francji, tracą prawo do pobierania rent knapszaftowych w zakresie ubezpieczeń od choroby (Krankensicherung) i ubezpieczeń pensyjnych (Pensionsversicherung).

2) W dziedzinie ubezpieczeń pensyjnych (Pensionsversicherung) jest rzeczą możliwą uzyskać t. zw. zachowanie już nabytej renty (Anwartschaft), a to w drodze uiszczenia specjalnej opłaty za uznanie (Anerkennungsgebühr). Opłata musi być uiszczona w przeciągu ro-

ku po opuszczeniu Niemiec. W przeciwnym razie zachowanie nabytej renty (Anwartschaft) wygasa.

3) Tylko w dziedzinie ubezpieczeń inwalidzkich (Invalidenversicherung) knapszaft bochumski uznaje możliwość zachowania ubezpieczeń i dla tych dawnych członków kasy bochumskiej, którzy obecnie przebywają zagranicą.

Wszyscy ci górnicy, którzy przed wyjazdem z Niemiec pracowali w przedsiębiorstwach okręgu Bochum, podlegających obowiązkowi ubezpieczeń, mogą na dalsi zapłacić składki do głównej kasy w Bochum, według następującej skali (Lohnklasse):

Klasa płacy (Lohnklasse):

I.	mk. 0,90
II.	1,74
III.	2,64
IV.	3,50
V.	4,38

Wybór klasy płacy (Lohnklasse) pozostawia się ubezpieczonemu.

Uprawnienie do otrzymania ubezpieczenia inwalidzkiego wygasa, jeżeli w przeciągu dwóch lat członkowie wpłacili mniej niż 5 składek miesięcznych. Okres dwuletni liczy się od chwili objęcia pracy w górnictwie, podlegającego ubezpieczeniu i odnosi się do tych członków, którzy byli ubezpieczeni ostatnio w głównej kasie w Bochum.

Zarząd Główny
Związku Robotników Polsk.
we Francji.

Po Ostricourt gmina Aubry

MUSIAŁA USZANOWAĆ KONWENCJE FRANCUSKO-POLSKĄ.

W ostatnim numerze „Sily” pisaliśmy o zwycięstwie naszym w sprawie zatargu z gminą Ostricourt, która nie chciała zastosować się do przepisów konwencji francusko-polskiej, odnoszących się do przyznania matkom-półkom wsparcia pólgo-owych.

Podobny zatarg panował pomiędzy gminą Aubry i Związkiem.

Rada wspomnianej gminy uchwaliła bowiem, by udzielać opieki i wsparcia publicznego ze względu na wielką liczbę cudzoziemców, zamieszkałych w Aubry, wyłącznie obywatelom belgijskim.

obec tego anormalnego stanu rzeczy, oraz jawnego uchylania się merów francuskich od obowiązków, wynikających z konwencji francusko-polskiej, Zarząd Główny wystosował do p. prefekta Departamentu Nord protest, prosząc go o poczynienie odpowiednich kroków, by między państwowe umowy nie pozostały martwą literą.

Pan prefekt zakomunikował nam, co następuje:

Lille, 12. września.

Prefekt departamentu Nord

do p. prezesa Zarz. Gł. Z. R. P.
we Francji.

Szanowny Panie,

w liście z dnia 3-go września Szan. Pan zechciał mi przesłać pismo mera z Aubry, z którego wynika, iż we wspomnianej gminie wobec wielkiej liczby cudzoziemców w niej zamieszkałych, jest niemożliwym przyznać polakom prawo korzystania z wszelkich wsparć pólgo-owych.

Mam zaszczyt powiadomić Szan. Pana, że wysłałem do Aubry specjalnego kontrolera departamentalnego celem zbadania stanu rzeczy, oraz spowodowania kroków urzędowych, by **zwierzchność teje gminy z całą ścisłością się stosowała do konwencji, zawartych przez Francję z innemi państwami.**

Jednakże pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan. Pana na fakt, że wsparcia przeznaczone dla niewiast w pólgu mają charakter specjalny, to znaczy, że winny wyłącznie służyć w okresie pólgo-owym.

Dla tego też nie mogą być uwzględniane **wnioski za czas ubiegły.**

Racz przyjąć, Szan. Panie Prezesie, wyrazy szacunku i poważania.

Za prefekta
sekretarz generalny
podpis nieczytelny

Powyższy list jest niezłutym dowodem, że **Polacy mają prawo do korzystania z różnych ulg i wsparć.**

Jasną rzeczą jednak jest, że winni się zastosować do warunków, postawionych przez ustawodawstwo, jak to:

- 1) Zrobić podanie dwa miesiące przed pólgiem.
- 2) Przesłać świadectwo lekarskie, stwierdzające stan ciąży.
- 3) Przesłać również wykaz wypłaty, lub

w niektórych miejscowościach poświadczanie z urzędu skarbowego.

- 4) Przedstawić wszelkie dokumenty urzędu stanu cywilnego, np. książkę familijną, akt urodzenia i t. p.
- 5) Warunkiem zasadniczym osiągnięcia wsparcia jest, że zarobek pracujących członków rodziny nie przekracza określonego przez Radę Gminną maksimum.

**MATKI-POLKI, ZAMIESZKAŁE W LIL-
BERCOURT, W OICNIES, W CAR-
VIN — TEŻ OTRZYMAJĄ
WSPARCIA PÓŁGOWE.**

W sobotę, dnia 13-go września b. r., Szef Działu Opieki Publicznej przy Prefekturze Departamentu Pas-de-Calais, przyjął na audjencji naszego kierownika „Obrony Prawnej” — pana Dyjasa, który przedstawił nielojalne stanowisko merów wyżej wspomnianych.

Gminy te bowiem odczuwały odnośne wnioski naszych rodaczek, opierając się o fałszywą zasadę, iż osoby, zamieszkujące we Francji mniej, niż lat 5, nie mogą być przedmiotem jakiegokolwiek atrybucyj dobroczynnych ze strony gmin francuskich.

Szef Działu Opieki Publicznej uznał niesłuszność stanowiska wymienionych merów i dał kierownikowi Obrony Prawnej Związku oficjalne przyrzeczenie, że spowoduje w tym samym dniu urzędowe kroki w kierunku ścisłego przestrzegania przez merów departamentu Pas-de-Calais odnośnych artykułów konwencji francusko-polskiej.

:: KRONIKA ::

CAGNAC (Francja Południowa). W kopalni Mines d'Albi uległ wypadkowi czterech robotników: w tem dwóch Polaków i dwóch Francuzów. Jeden Polak, nazwiskiem Kruglak Antoni, został ciężko ranny w brzuch, oraz doznał ogólnego połuczenia całego korpusu, drugi zaś, Jakób Zalewski, odniósł porażenie mniejsze.

Powodem nieszczęśliwego wypadku był wybuch miny.

Art. 3. Odnosnie do wszystkiego, co dotyczy nabycia, posiadania, przejęcia malej własności wiejskiej lub miejskiej, obywatelom każdego z obu Państw, przy służyć będą na terytorjum drugiego Państwa te same prawa i przywileje (korzyści), co zagwarantowane obywatelom krajowym, za wyjątkiem wszakże korzyści przyznanych tytułem operacji wojennych z zastrzeżeniem rozporządzeń, przewidzianych w interesie bezpieczeństwa narodowego dla niektórych stref, lub pewnych miejscowości przez odnośne prawa co do pobytu, lub osiedlenia się tamże cudzoziemców.

Art. 4. Pracownicy i urzędnicy polscy, zamieszkujący we Francji, którzy przystąpili do francuskich towarzystw wzajemnej pomocy, będą mogli wejść do Rady Administracyjnej tych stowarzyszeń pod warunkiem, że liczba członków w administracji cudzoziemców nie będzie przewyższała połowy mniej jednego ogólnej liczby członków Rady.

Obywatele polscy, zamieszkujący we Francji, którzy przystąpili do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, zatwierdzonego przez Rząd lub też uznanego za instytucję publicznej użyteczności, korzystając będą z subwencji przyznanych przez Państwo w celach uzyskania emerytury na zasadzie osobistej książeczki emerytalnej i mieć będą prawo do pensji emerytalnych, ustanowionych na podstawie ogólnych funduszy.

Rozporządzenie obu powyższych ustępów stosowane również będzie do francuskich obywateli w Polsce.

Art. 5. Subwencje kasom Wzajemnej Pomocy dla bezrobotnych zasiłki udzielane z funduszy publicznych dla bezrobotnych i publicznych instytucji pomocy przez wynajdywanie pracy, przyznane będą w każdym z umawiających

się Państw obywatelom drugiego z tych Państw.

Art. 6. Obywatele każdego z obu Państw, którzy z powodu choroby fizycznej lub umysłowej, ciąży lub porodu, bądź też z jakiegokolwiek innego powodu potrzebują pomocy, porady lekarskiej lub jakiej innej pomocy, traktowani będą na terytorjum drugiego Państwa zawierającego niniejszą konwencję, odnośnie do zastosowania praw o pomocy na równi z obywatelami krajowymi, bądź u siebie w domu, bądź też w instytucjach szpitalnych.

Obywatele jednego z obu Państw mieć będą prawo w drugim Państwie do zasiłków państwowych na koszt utrzymania rodziny, noszących charakter prostej pomocy, o ile rodziny tych obywateli zamieszkuja tam z nimi.

Art. 7. Koszta pomocy, obowiązujące Państwo zamieszkania danego obywatela w żadnym razie bez względu na przyczyny lub wysokość tychże kosztów, nie upoważniają się do żądania zwrotu takowych, bądź przez Państwo, bądź przez departamenty, prowincje, gminy, lub instytucje publiczne kraju, do którego należy narodowości owa osoba, której pomoc ta udzielona została, o ile pomoc ta uznana zostanie za potrzebną na zasadzie ciężkiej choroby, stwierdzonej za taką przez lekarza, mającego chorego w opiece. W innych wypadkach, włączając w powyższe recydywy zwrot kosztów wynikłych z powodu choroby, dopuszczalnym jest w najbliższym 60-dniowym okresie.

Art. 8. Państwo, w którym dany obywatel zamieszkuje, będzie w dalszym ciągu ponosić koszt pomocy temuż bez prawa domagania się zwrotu powyższych kosztów.

(1) O ile chodzi o utrzymanie bądź w domu, bądź też w przytułkach starców kalek i nieuleczalnych w wieku powyżej lat 15-tu, zamieszkałych stale w kraju, gdzie dopuszczeni zostali do korzystania z emerytalnej pensji, z pomocy lub bezpłatnego pobytu w przytułku dla starców. Okres powyższy ograniczonym będzie do lat 5-ciu, o ile chodzić będzie o niezdolność do pracy, jako następstwo jednej z chorób zawodowych, lista których ustaloną zostanie na zasadzie jednej z umów przewidzianych w art. 14. niniejszej konwencji.

(2) O ile chodzi o wszystkie osoby chore, chore umysłowe, oraz wszystkie inne potrzebujące pomocy lekarskiej, a zamieszkałe stale przez 5 lat w danym kraju. W wypadku, gdy chodzi o leczenie choroby, pracownik, który w ciągu wyżej wymienionego okresu czasu zamieszkiwał w kraju przynajmniej przez 5 miesięcy rocznie bez przerwy, uznany będzie za posiadającego tam swe stałe miejsce zamieszkania.

O ile chodzi o dzieci małoletnie poniżej lat 16-tu, wystarczy ojciec, matka, opiekun, lub wreszcie osoba, mająca opiekę nad dzieckiem i odpowiadająca warunkom wyżej określonym.

Art. 9. Po upływie terminu 60-dniowego dla korzystających z pomocy o ile ci nie odpowiedzą warunkom pobytu przewidzianym w poprzednim artykule, Państwo Kraju ich pochodzenia mieć będzie prawo wyboru, po zasięgnięciu zdania Państwa jego zamieszkania bądź repatriować korzystającego z pomocy, o ile przewiezienie takowego okaże się możliwym, bądź zwrócić kosztą jego kuracji Państwu jego zamieszkania. Repatriacja nie będzie wymagana w wypadkach pomocy specjal-

nej licznym rodzinom, lub też kobietom w czasie pólgu.

Art. 10. Obydwa Państwa regulują w umowach przewidzianych w art. 14., wraz z określeniem wszelkich zarządzeń, co do szczegółów i wykonania:

1. sposób stwierdzenia i określenia trwania zamieszkiwania bez przerw;
2. sposób postępowania i warunki repatriacji.

Opinie, przewidziane w artykule 9., udzielane przez Państwo, gdzie zamieszkuja korzystający z pomocy, winne nadechodzić do władz państwowych kraju pochodzenia korzystającego z pomocy, wskazanych w wspomnianej powyżej umowie w ciągu sześćdziesięciodniowego terminu, w razie zaś uchybienia, termin zostanie przedłużony o okres czasu opóźnienia.

Obydwa rządy zobowiązują się przestrzegać, by w szpitalach, obejmujących znaczną liczbę pracowników dróg narodowości, nie brakowało środków i pomocy szpitalnej dla robotników chorych lub rannych, jak i również dla ich rodzin.

Składki, jakie mogłyby być nałożone w powyższym celu na urzędników, lub też na które ciż urzędnicy mogliby przystać, nie będą miały charakteru specjalnych podatków (poborów) od zagranicznej robotnicy.

Z chwilą, kiedy pomoc lekarska w domu, w szpitalach lub też w infirmeriach zapewnioną zostanie za sprawą starań i kosztem urzędników, pracownicy mieć będą do niej prawo, a to bez żądania jakiegokolwiek zwrotu tych kosztów.

Zwrot kosztów, wymagane od Państwa, skąd pochodzi korzystający z pomocy, na zasadzie artykułu 9., wyżej wymienionego, będą bezpodstawne, o i-

ROZPRAWY SĄDOWE

2 DNIA 21-GO SIERPNIA 1925 ROKU
W BETHUNE.

Kopalnia Liévin.

Schultz, odroczone na czas nieokreślony.

Kopalnia Noeux-les-Mines.

Barcikowski Jan, Renta wynosi 269,25 fr. rocznie, kalkulowana na podstawie 10 procent niezdolności do pracy, płatna począwszy od dnia 1-go września 1925 roku.

Małeda Franciszek. Rozprawa odroczone na raz ostatni, albowiem się nie stawia na żadne zawezwanie.

Pyplacz Franciszek. Uzyskano 200 fr. jednorazowej zapomogi.

Minta Stanisław. Renta wynosi 1074,80 fr. dla wdowy, a 2.149,65 dla dzieci i jest płatna począwszy od dnia 17-go lipca 1924 roku.

Kopalnia Marles-les-Mines.

Czekalski Mikołaj. Odroczone na miesiąc.

Kurowski Stanisław. Renta wynosi 182,21 fr. rocznie, kalkulowana na podstawie 8 procent niezdolności do pracy, płatna począwszy od 28-go stycznia 1924 roku.

Pietrzak Bronisław. Nie przyznano żadnej renty, kopalnia zwróci dniówkę, oraz koszty podróży.

Tabaka Stanisław. Renta wynosi fr. 197,38, rocznie, kalkulowana na podstawie 8 procent niezdolności do pracy, płatna od 1-go kwietnia 1924 r.

Kopalnia Bruay-en-Artois.

Chabera Józef. Odroczone na dwa miesiące.

Jancie Leopold. Renta wynosi 323,97 franków rocznie, kalkulowana na podstawie 15 procent niezdolności do pracy; płatna począwszy od 25. V. 25. Karolewski. Nie przyznano żadnej renty. Zmarł, nie pozostawiając żadnej rodziny.

Przybyła Józef. Renta wynosi 365,35 fr. rocznie, kalkulowana na podstawie 15 procent niezdolności do pracy, płatna począwszy od 7-go czerwca 1925.

Soja Jan. Renta wynosi 197,30 rocznie, kalkulowana na podstawie 8 procent niezdolności do pracy, płatna od 27. IV. 1925.

Szeląg Stanisław. Renta wynosi 200 franków rocznie, kalkulowana na podstawie 8 proc. niezdolności do pracy, płatna począwszy od dnia 20. IV. 25. Zdrzewiński Ignacy. Uzyskano 100 fr. jednorazowej zapomogi.

Asekuracja Abeille.

Przyrewski z Lens. Odroczone, gdyż się nie stawia na rozprawę.

Lipowicz z Divion. Będzie zbadany przez eksperta sądowego — p. Ingelbrams z Lille.

Kopalnia Dourges.

Smug Józef. Odroczone na trzy miesiące.

Kopalnia Lens.

Wolska Antonina, wdowa. Renta wynosi dla wdowy 1.084,41 fr., dla dzieci 1.355,52 fr. i jest płatna od dnia 27-go maja 1925 roku.

WYNIKI ROZPRAW SĄDOWYCH. ODBYTYCH 10. WRZESNIA 1925 R., W VALENCIENNES, PRZY ASYSTENCJI PRZEDSTAWICIELA ZWIĄZKU.

1. Adamkiewicz Franciszek — sprawa została odroczone na 3 tygodnie, gdyż konsolidacja rany nie nastąpiła.

2. Włoch Michał — przyznano rentę, wynoszącą 70,95 fr. rocznie, kalkulowaną na podstawie 3 procent redukcji zdolności do pracy, płatną począwszy od dnia 10-go marca 1925 roku. Ugoda nie ma jednak mocy prawnej, zważywszy, iż Włoch Michał jest małoletni. Sprawa będzie sądona po raz wtóry, po przyjeździe jego matki z Polski.

3. Wolniak Stanisław — odroczone do października, albowiem zainteresowana się nie stawiała.

4. Dusza Jan: ugoda bez przyznania renty.

5. Sobiecka — przyznano dla matki p. Sobieckiej 1.014,75 fr. rocznie, płatnych począwszy od dnia 12-go grudnia 1924 roku, dla dziecka 761,05 fr. rocznie, płatnych od dnia 14-go lipca 1925 roku.

le wzmiankowane koszty zwrócone zostaną przez pracodawcę dobrowolnie lub też na zasadzie jakiego postanowienia umowy o pracę.

Art. 11. Stowarzyszenia dobroczynne, pomocy lub opieki społecznej, oraz pomocy umysłowej, jak również Stowarzyszenia spółdzielcze spożywcze, zorganizowane pomiędzy Polakami we Francji i Francuzami w Polsce, podobnie jak stowarzyszenia mieszane w jednym i drugim kraju, założone i działające na zasadzie praw krajowych, posiadać będą te same prawa i przywileje, jakie są zagwarantowane stowarzyszeniom francuskim i polskim, mającym ten sam charakter.

Art. 12. Obywatele każdego z obu krajów korzystać będą na terytorjum drugiego z nich z takiej samej swobody należenia do syndykatów lub zrępowania zawodowych, albo korporacji, jaka pozostawiona obywatelom danego kraju, z zastrzeżeniem rozporządzeń prawnych dotyczących administracji syndykatów, lub też tych zrępowania.

Pracownicy, lub urzędnicy obu krajów, będą mogli należeć do komitetów rozjemczych lub sądów rozjemczych w sprawach sporów zbiorowych pomiędzy placami urzędnikami, w których byłoby stroną interesowaną.

O ile robotnicy polscy górniczego przedsiębiorstwa wyznaczoną z pomiędzy swych towarzyszy w ten samemu przedsiębiorstwie swego pomocnika dla przedstawienia swych żądań odnośnie do warunków pracy, bądź pracodawcom bądź delegatom górniczym, bądź wreszcie władzom, obowiązany do opieki nad pracą, to wyżej wymienione władze francuskie ułatwią temuż spełnianie żądania powołanego ma przez towa-

rzyszów. To samo odnosi się do francuskich robotników, górników pracujących w Polsce.

Art. 13. Zgodnie z zasadą, postawioną w pierwszym ustępie artykułu 3., konwencji francusko-polskiej z dnia 3. września 1919 r., odnośnie do emigracji i imigracji, obywatele każdego z umawiających się stron korzystać będą na terytorjum drugiej strony z traktowania na równi z obywatelami krajowymi, odnośnie do wszystkiego, co dotyczy zastosowania ustaw regulujących warunki pracy i gwarantujących pracownikom hygienę i bezpieczeństwo. Ta równość traktowania rozciągać się będzie również na wszelkie rozporządzenia, mogące być wydane w przyszłości w obu krajach w tej dziedzinie.

Art. 14. Odnośnie administracji obu Państw postanowią za wzajemnym porozumieniem się zarządzenia co do szczegółów i porządku niezbędnych dla wykonania rozporządzeń niniejszej konwencji, które wymagałyby współdziałania władz administracyjnych. Określają one również wypadki i warunki, w których władze bezpośrednio ze sobą porozumiewać się będą.

Art. 15. Konwencja niniejsza będzie ratyfikowaną i wymieniana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Paryżu, w możliwie najkrótszym czasie.

Z chwilą wymiany ratyfikacji, konwencja niniejsza uzyskuje moc obowiązującą. Konwencja niniejsza zawarta jest na okres jednego roku, i wznowiona będzie milcząco z roku na rok, o ile nie zostanie wypowiedziana. Wypowiedzenie winno być notyfikowane na trzy miesiące przed upływem każdego terminu. Wszelkie trudności dotyczące zastoso-

„NARODOWY ZWIĄZEK GÓRNICZY”.

Pod tym tytułem pepesowcy warszawscy z panią Prausową na czele, roztrzącają polskie odezwy wśród naszego wychodźstwa we Francji. W odezwach tych wzywają oni do wstępowania do francuskich socjalistycznych syndykatów, celem połączenia się w „Międzynarodówce robotników”.

Panowie socjaliści z Warszawy! Wolno Wam uprawiać tutaj agitację za socjalizmem i rozbijać wychodźstwo na partyjne kramiki, ale wara Wam od nazywania socjalistycznych syndykatów „narodowymi”.

Narodowi robotnicy organizują się tylko w Związku Robotników Polskich we Francji.

Co innego jest „narodowy” związek, a co innego „międzynarodówka”!

Komunikaty.

Filja Grenay Zw. Rob. Polsk. we Francji, odbędzie swe kwartalne zebranie w dniu 27-go września b. r., o godzinie 2-giej po południu, w sali polskiej, u druha Wróbla. Pożądana jest obecność na owym zebraniu wszystkich członków filji. O liczne przybycie prosi

ZARZĄD.

Po zebraniu odbędzie się uroczystość pierwszej rocznicy o godzinie 3.30: o godz. 4.30 przyjmowanie bratnich filji i towarzyszy, o godz. 5.30 będzie wygłoszony referat przez urzędnika Zarządu Głównego Zw. Rob. Polsk. we Francji. Na referat ten zapraszamy wszystkich członków i gości. Strzelanie do tarczy przez cały czas. Dalszy program uroczystości będzie ogłoszony na sali polskiej u druha Wróbla, rue de Loos.

Jan PACHURKA, prezes.

Filja Haillicourt Z. R. P. we Francji (P.-d.-C.), urządza w niedzielę, dnia 27-go września r. b., w sali paba Dynamy swą pierwszą rocznicę.

Program uroczystości:

- 1) Przyjmowanie bratnich Filji i Towarzystw o godzinie 2-giej po poł.
- 2) Strzelanie do tarczy o nagrody.
- 3) Otwarcie uroczystości przez prezesa miejscowego.
- 4) Referat prezesa Zarządu Głównego Z. R. P. — druha Rejera.
- 5) Przemówienie prezesów poszczególnych Filji.
- 6) Rozdanie nagród.
- 7) Zabawa z tańcem bez końca.
- 8) Zakończenie.

Baczność: Filja w Haillicourt wydaje dwie nagrody honorowe: I. za największą liczbę członków, II. za przybycie z najdalszej okolicy.

Zarazem serdecznie zapraszamy Filje Z. R. P., które żadnych zaproszeń nie otrzymały, a chciałyby w naszej uroczystości wziąć udział.

Za zarząd filji:

Grzeleczak Adam prezes
Kozłowski Michał sekretarz

Jak się dowiadujemy, konsul R. P. w Lille, wystawiając paszporty, żąda od petentów trzech fotografii, bez nich bowiem nie mogą być wydane potrzebne dokumenty.

Ponieważ robotnicy, przyjeżdżają do konsulatu bez fotografii, przeto są zmuszeni do szukania zakładu fotograficznego, czekania na dokonanie zdjęć i t. d., co pociąga za sobą częstokroć stratę całego dnia.

Celem uniknięcia marnowania czasu, radzimy wszystkim rodakom zaopatrzyć się w potrzebne fotografie u siebie na miejscu, co pozwoli im załatwienie swych spraw w konsulacie w ciągu jednego dnia.

Obrona Prawna Z. R. P. prosi Szan. Członków o podanie dokładnego adresu p. Tekieli Jana na korzyść którego została przesłana do Związku suma 100 franków, z tytułu zakończenia kontraktu.

Pracodawca wyżej wspomnianego bowiem przesłał tę sumę na skutek interwencji Ronchamp (departament Haute-Saône) waniem sądowym, w razie gdyby się nie zastosował do przepisów konwencji francusko-polskiej.

Impr. Dubar, Ferré et Comp. LILLE, Grand-Place 8. - Le Gérant Paul Defonté.

wania niniejszej konwencji, regulowane będą w drodze dyplomatycznej.

W razie, gdyby okazało się niemożliwym, doprowadzić na tej drodze do rozwiązania tych trudności, będą one podane nawet na żądanie jednej tylko z umawiających się stron, orzeczeniu jednego lub kilku arbitrów (rozjemców), którym powierzone zostanie rozstrzygnięcie takowych, zgodnie z duchem i podstawowymi zasadami niniejszej konwencji. Specjalna umowa ustanowi organizację i działania sądu rozjemczego. Każda ze stron będzie mogła korzystać w charakterze informacji z rad odnośnych biur lub instytucji międzynarodowych, kompetentnych w tej sprawie. Rada ta będzie mogła być wymagana z tego samego tytułu na zasadzie porozumienia pomiędzy rozjemcami (arbitrami).

Na dowód czego pełnomocnicy obu Stron podpisali niniejszą konwencję i przyłożyli na niej swe pieczęcie.

Sporządzone w Warszawie w podwójnym egzemplarzu dn. 14. paźdź. 1920 r.

de Panafieu W Qualid Ch. Bertoni

PROTOKOŁ.

W chwili podpisywania niniejszej konwencji w dniu dzisiejszym, niżej podpisani pełnomocnicy, oświadczyli za wspólnym porozumieniem, co następuje:

Celem skoordynowania okresu trwania i terminu wypowiedzenia niniejszej konwencji francusko-polskiej z dnia 3. września 1919 r., w sprawie emigracji i imigracji, ustęp 3. wzmiankowanego art. 16. konwencji z 3. września 1919 r., zmieniony zostaje w sposób następujący:

Konwencja trwać będzie rok i będzie odnawiana z roku na rok milczącego pro-

longowania z wyjątkiem wypowiedzenia takiej w ciągu trzech miesięcy przed upływem terminu każdego okresu.

de Panafieu W. Qualid Ch. Bertoni

Znajomości się z powyższą konwencją, uznaliśmy ją i uznajemy za słuszną, zarówno w całości, jak i każde z zawartych w niej postanowień, oświadczamy, że jest przyjęta, ratyfikowana i zatwierdzona i przyrzekamy, że będzie niezmiennie zachowywana.

Na dowód czego wydaliśmy akt niniejszy opatrzone pieczęcią Rzplitej P. W Warszawie, dnia 25. września 1922 r.

J. Piłsudski, przez Naczelnika Państwa, C. Narutowicz, min. spraw zagraniczn.

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE.

z dnia 8. marca 1923 r., w przedmiocie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dotyczących konwencji polsko-francuskiej o pomocy i opiece społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 14-go października 1920 roku.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w myśl art. 15. konwencji polsko-francuskiej, podpisanej w Warszawie dnia 14. października 1920 r., wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji dokonana została w Paryżu dnia 24. lutego 1923 r.

Al. Skrzyński, min. spr. zagr.

UWAGA: a) Konwencje z roku 1919 drukowaliśmy w n-rze 5-tym „Sily”.

b) Protokół do konwencji z 1925 r. umieściliśmy w n-rze 3-cim „Sily”.

c) Dodatek do protokołu z obrad konwencyjnych (1925 r.) umieściliśmy w n-rze 4-tym „Sily”.